

Grzegorz Fijałka

ODPowiedź na artykuł Krzysztofa Tochmana, **MICHAŁ FIJAŁKA (1915–1983), Tajny Współpracownik UB-SB o pseudonimie „OSIECKI”***

Jestem najmłodszym dzieckiem Michała Fijałki i Antoniny Fijałki z domu Leśniewskiej. To, o czym piszę, znam z doświadczenia. Pamiętam poszczególne fakty, rozmowy rodziców w domu. Dysponuję też odpowiednimi dokumentami. Materiały IPN otrzymałem od najstarszego wnuka Michała Fijałki – Krzysztofa, który w imieniu rodziny wystąpił z wnioskiem o udostępnienie wszystkich dokumentów dotyczących Michała Fijałki znajdujących się w zasobach IPN. W tym artykule chciałbym odpowiedzieć na dwa ważne pytania: 1. Czy Michał Fijałka był TW? 2. Czy Michał Fijałka podjął świadomą grę z UB, by ratować siebie i rodzinę?

Po rozbrojeniu pod Skrobowem 25 lipca w 1944 r. 27. Wołyńska Dywizja Piechoty Armii Krajowej (WDP AK) maszerowała w zwartej kolumnie. Gdy osiągnięto najbliższy kompleks leśny, dowódca płk Jan Kotowicz „Twardy” zatrzymał jednostkę i ogłosił rozkaz, w którym rozwiązał dywizję i zwolnił żołnierzy ze złożonej przysięgi¹. Każdy mógł iść, dokąd chciał². Ojciec wraz z ok. 15 innymi osobami zdecydował się

* K. Tochman, *Michał Fijałka (1915–1983), cichociemny, żołnierz AK, tajny współpracownik UB-SB o pseudonimie „Osiecki”*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2009, nr 1(7), s. 483–493.

¹ W. Filar, *Wołyń 1939–1944. Historia, pamięć, pojednanie*, Warszawa 2012, s. 244.

² Przysłuchiwałem się rozmowom ojca z ppłk. Janem Szatowskim „Kowalem” – dowódcą „Gromady”, z Józefem Turowskim „Ziukiem”, Leonem Karłowiczem „Rydzem” – żołnierzami II baon. 50. pp. 27. WDP AK na temat zwolnienia przez płk. Kotowicza żołnierzy ze złożonej przysięgi.

udać w kierunku Warszawy³. Na pewno byli z nim: Antonina Leśniewska „Wierna”, jej brat Zenon Leśniewski „Gałązka” i Joanna Zamościńska „Bronka”. Kiedy dotarli do Otwocka, powstanie warszawskie już wybuchło i dalsza droga w strefie przyfrontowej była niemożliwa. Po nawiązaniu kontaktu z miejscową konspiracją udało się umieścić najmłodszego i najbardziej wycieńczonego 15-letniego Zenona Leśniewskiego „Gałązkę” w domu opieki dla dzieci poszukujących swoich rodzin po zawierusze wojennej, w którym rozpoczął naukę. Trochę później ojciec dotarł jednak do Warszawy, na Pragę. Ze skrytki w starym mieszkaniu wydobyl kenkartę na nazwisko Gawlikowski.

Do Lublina powrócił pod koniec października 1944 r. 5 listopada 1944 r. Michał Fijałka zawarł w katedrze lubelskiej związek małżeński z Antoniną Leśniewską „Wierną”. Sakramentu udzielił im ksiądz Antoni Dąbrowski „Rafał”, kapelan zgrupowania „Gromada” 27. WDP AK. Świadcami byli: Kazimierz Filipowicz „Kord”, dowódca I baon. 43. pp. 27. WDP AK, i Stanisław Kądziaława „Kania”, dowódca I Kompanii w I/50 pp. Na zaświadczeniu o zawarciu ślubu podano prawdziwe nazwiska: Fijałka i Leśniewska, chociaż w tym czasie rodzice używali nazwiska Gawlikowscy.

Mniej więcej po dwóch tygodniach Antonina wyjechała do Michalowa koło Szczepieszyna, gdzie po ewakuacji z Wołynia odnalazła się jej rodzina (matka z synem Hieronimem i córką Teklą po mężu Malinowska z dziećmi). W tym czasie ojciec otrzymał wiadomość od „Kowala”, żeby się z nim skontaktował. W dniu 28 listopada udał się pod otrzymany adres przy ul. Wyszyńskiego. Tam go aresztowano⁴. Do tej pory nie wiadomo, czy była to prowokacja UB, czy zdradził jeden z członków konspiracji. Warto odnieść się w tym miejscu do informacji podanych przez Tochmana: „[...] został aresztowany przez UB w mieszkaniu przy ul. Sławińskiego”⁵. Ulicę Wyszyńskiego przemianowano na ul. Sławińskiego 3 listopada 1953 r. Prawdopodobnie pan Tochman nie przeczytał uważnie dokumentów źródłowych bądź opierał się na czyjejś relacji. Mama zawsze mówiła, że tatę aresztowano na ulicy Wyszyńskiego, i dodawała: „ale nie na ulicy Kardynała Stefana Wyszyńskiego”⁶.

³ M. Fijałka, *27. Wołyńska Dywizja Piechoty AK*, Warszawa 1986, s. 157.

⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 872/2473, k. 17.

⁵ K. Tochman, *Michał Fijałka...*, s. 487; K. Tochman, *Michał Fijałka kapitan (1915–1983)* [w:] *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. 2, Rzeszów 2007, s. 46.

⁶ „W uznaniu zasług Kazimierza Wyszyńskiego (ur. 23.08.1890 w Lublinie, zm. 3.01.1935 r. w Berlinie) Rada Miejska w Lublinie 11 lutego 1936 r. nazwała ulicę Niecałą jego imieniem. Nazwę nosiła (z przerwą w czasie II wojny światowej) do 3.11.1953 r. tj. do chwili, gdy ówczesne władze miejskie obrały za patrona Jana

W artykule Tochmana brak wzmianki o tym, że 23 września 1944 r. PKWN wydał dekret o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej, wprowadzający nowy, drastycznie represyjny Kodeks Karny Wojska Polskiego (KKWP)⁷, i że zgodnie z nowym prawem w przeddzień rozprawy, 28 grudnia 1944 r., odbyło się posiedzenie niejawnego sądu w składzie: ppłk Konstanty Krukowski jako przewodniczący, ppor. Eugeniusz Siess, por. Waclaw Trzepiński jako sędziowie, plut. Michał Pelczar jako protokolant, w obecności podprokuratora ppłk. Antoniego Karbowskiego. Sąd postanowił: „1. akt oskarżenia, w stosunku do Wojdanowskiego Michała, oskarżonego o przestępstwo z art. 1 Dekretu o obronie Państwa i z art. 117 § 2 KKWP – zatwierdzić; 2. rozpatrzyć sprawę na niejawnym rozprawie w dniu 29 grudnia 1944 r. w Lublinie, bez udziału prokuratora i obrońcy [...]”⁸.

W dniu 29 grudnia 1944 r. Sąd Wojskowy Lubelskiego Garnizonu na rozprawie niejawnego skazał mojego ojca na 10 lat więzienia z art. 117 § 2 KKWP⁹. Karę odbywał na Zamku w Lublinie i od maja 1945 r. we Wronkach. Na marginesie warto dodać, że oskarżonego zapoznano z treścią aktu oskarżenia 29 grudnia 1944 r. o 13.10, a rozprawa rozpoczęła się o 13.15 bez obecności obrońcy. Michał Fijałka miał 5 min na zapoznanie się z aktem oskarżenia¹⁰.

Krzysztof Tochman nie wspomina w biogramie Michała Fijałki o istotnej rzeczy: wśród dokumentów w zasobie Instytutu Pamięci Narodowej jest Postanowienie Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie z 6 kwietnia 2004 r., w którym zapisano: „postanowił 1. uznać za nieważny wyrok z dnia 29.12.1944 r. byłego Sądu Wojskowego Lubelskiego Garnizonu w sprawie GL 229/44 dotyczącej Michała Fijałki *vel* Michała Wojdanowskiego [...]”¹¹. Jest to poważne zaniedbanie, tym poważniejsze, że 8 kwietnia 2004 r. telefonicznie poinformowałem pana Tochmana o wyroku Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie, ponieważ rozprawa odbyła się na mój wniosek. Dla przypomnienia podaję, że artykuł o Michale Fijałce opublikowano dopiero w 2009 r.

Sławińskiego, działacza robotniczego” (J. Marczuk, *Kazimierz Marian Wyszyński jako działacz młodzieżowy, polityk i dyplomata (1890–1935)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F. Historia” 2004, t. 59, nr 2, s. 68).

⁷ Dz.U., 1944, nr 6, poz. 29.

⁸ AIPN, 872/2473, k. 61–62.

⁹ *Ibidem*, k. 72–73.

¹⁰ *Ibidem*, k. 64.

¹¹ *Ibidem*, k. 91–102. Dołączono karty 65–70 z datą 15 XII 2004 r. Są to dokumenty sądowe z lat 2003 i 2004. Na stronie 96 napisano: „Postanowienie jest prawomocne z dniem 14 kwietnia 2004 r. i podlega wykonaniu. Warszawa, dnia 19 IV 2004 r., Sędzia [nieczytelny podpis i pieczęć Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie]”.

W dniu 2 sierpnia 1945 r. ogłoszono dekret o amnestii. Na jego podstawie 12 września 1945 r. Wojskowa Prokuratura Okręgu Poznańskiego Nr 775/45 wydała „Postanowienie o zastosowaniu amnestii do skazanego”. W punkcie 1 przywołanego postanowienia jest stwierdzenie: „zarządzić natychmiastowe wypuszczenie na wolność por. rez. Wojdanowskiego Michała s. Józefa”¹².

Ojciec opuścił więzienie we Wronkach 19 września 1945 r. Aby spełnić warunki dekretu o amnestii, moi rodzice 3 października 1945 r. ujawnili się przed Komisją Likwidacyjną b. A.K. Obszar Centralny L. ewid. 1473. Ojciec uległ agresywnej propagandzie i odezwie ppłk. Jana Mazurkiewicza „Radosława” w sprawie ujawniania się i wyjawił przed komisją likwidacyjną, że walczył we Francji i był w Anglii¹³. Miało to później poważne skutki¹⁴.

W czasie odbywania kary Michała Fijałka we Wronkach rodzina żony Antoniny przeniosła się z Michalowa do Trzebicza (pow. Strzelce Krajeńskie), aby być jak najbliżej osadzonego. Po wyjściu z więzienia Michał Fijałka zamieszkał z żoną i urodzoną w Lublinie córką Marią razem z rodzinami Leśniewskich i Malinowskich. Podjął pracę w punkcie skupu buraków cukrowych w Trzebiczu – w Cukrowni Szamotuły. Kiedy okazało się, że ma maturę, zatrudniono go na stanowisku nauczyciela stałego Powiatowej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Zieleńcu (pow. Gorzów) z równoczesnym skierowaniem do Państwowej Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie na roczny kurs dla nauczycieli szkół rolniczych (1 października 1946 – 16 lipca 1947). Po ukończeniu kursu z wynikiem bardzo dobrym awansował na stanowisko nauczyciela przedmiotów zawodowych. Na jego prośbę 1 sierpnia 1948 r. przeniesiono go do Bobowicka (pow. Międzyrzecz) na stanowisko nauczyciela Szkoły Przynależności Rolniczego. Od 23 marca do 27 maja 1950 r. uczestniczył w kursie dla kandydatów na kierowników Państwowych Szkół Rolniczych Praktyków Specjalistów. W 1951 r. został kierownikiem Państwowej Szkoły Rolniczej Praktyków Specjalistów Młodszych Zootechników w Bobowicku.

Na początku roku szkolnego, w pierwszych dniach września 1953 r., w Bobowicku pojawiła się komisja Komitetu Powiatowego PZPR z Międzyrzecza i zażądała od Michała Fijałka, jako kierownika szkoły, usunięcia krzyży z sal szkolnych i pokoi mieszkalnych w interna-

¹² *Ibidem*, k. 85.

¹³ T. Łabuszewski, *Deklaracja „Radosława” i amnestia 1945 r.* [w:] *Żołnierze wyklęci 1943–1963. Bić się czy nie bić?*, „Rzeczpospolita” 2011, nr 3, s. 14–17.

¹⁴ AIPN, 00945/1040, k. 41, 42, 73.

cie. Ojciec odmówił. W konsekwencji niedługo później otrzymał pismo, w którym poinformowano go o zwolnieniu z pracy: „Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze Wydział Rolnictwa Leśnictwa Nr Os.I-1d/80/53 Zielona Góra, dnia 21 IX 1953 r. Ob. Fijałka Michał p.o. Kierownik Podst. Szkoły Roln. BOBOWICKO na podstawie art. 62 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli /Dz.U.R.P.Nr.104/1932 poz. 873/ Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zwalnia Obywatela z dniem 31 grudnia 1953 r. Wobec tego, że służba Obywatela w ciągu sześciu lat była nienaganna, uzyskał Obywatel prawo do odprawy w wysokości pięciomiesięcznego pełnego, ostatnio pobieranego uposażenia służbowego. Przeciw zarządzeniu niniejszemu przysługuje Obywatelowi prawo odwołania do Ministerstwa Rolnictwa w terminie 14 dni od dnia następnego po doręczeniu niniejszego. Jan Koleńczuk, Zastępca Przewodniczącego”. Proszę zwrócić uwagę na kuriozalną formę zwolnienia. Z jednej strony wyrzuca się z pracy, a z drugiej – przyznaje odprawę za bardzo dobrą pracę przez ostatnich sześć lat. Wielu uczciwych i wykształconych pracowników administracji państwowej postępowało zgodnie z prawem i przeciwstawiało się karierowiczom i aparatczykom partyjnym. Tak było też w tym przypadku. Kierownik wydziału rolnictwa nie zgodził się na dyscyplinarne usunięcie ojca ze stanowiska.

W tym miejscu chcę przypomnieć sprawę Bolesława Kontryma „Żmudzina”, cichociemnego, który przyleciał tym samym samolotem co mój ojciec¹⁵:

„Bolesław Kontrym został aresztowany najprawdopodobniej 30 października 1948 r., jako podejrzany o naruszenie art. 7 dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, zwanego potocznie małym kodeksem karnym. [...] Wyrokiem wydanym przez sędziego Czesława Kosima w dniu 26 czerwca 1952 r. (sygn. akt IV 1K 60/52), Bolesław Kontrym został uznany winnym tego, że w okresie międzywojennym, służąc w Policji Państwowej, zwalczał i rozpracowywał organizacje komunistyczne, zaś samych komunistów przesłuchiwał, stosując niedozwolone metody śledcze. Za przestępstwo to Sąd skazał Kontryma na 10 lat pozbawienia wolności na podstawie art. 5 ust. 2 dekretu o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyczację życia państwowego. »Żmudzina« uznano także winnym popełnienia czynów opisanych w punkcie drugim aktu oskarżenia, tj. działania na rękę władzy państwa niemieckiego poprzez zwalczanie lewicowego ruchu antyfaszystowskiego i fizyczne wyniszczanie członków i sympatyków organizacji lewicowych, zwłaszcza PPR, GL-AL. Za przestępstwa

¹⁵ J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1984, s. 138.

te Sąd postanowił na podstawie art. 1 pkt. 2 i 7 »sierpniówki« wymierzyć oskarżonemu łączną karę w postaci kary śmierci, pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia¹⁶. [...] »Trybuna Ludu« sprawozdanie z pierwszego dnia procesu Kontryma Bolesława opatrzyła tytułem: *Siepacze z sanacyjnej »dwójki« spiskowali z hitlerowcami przeciw narodowi, przeciw niepodległości Polski*¹⁷. [...] W piśmie Generalnej Prokuratury – Biura Ułaskawień z dnia 31 grudnia 1952 r. skierowanym do Sądu I instancji zawiadomiono, że w dniu 27 grudnia 1952 r. Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski wobec skazanego Bolesława Kontryma. Wyrok śmierci wykonano w więzieniu mokotowskim przez powieszenie w dniu 2 stycznia 1953 r. około godziny 20.30. Szczątki majora Kontryma zostały odnalezione przez IPN dopiero w 2014 r.¹⁸

Konkretnie natrafiono na ich ślad 24 maja 2013 r., o czym poinformowano opinią publiczną 28 września 2014 r. Bolesław Kontrym „Żmudzin” na rozprawie zażądał powołania świadków obrony. Wśród zaproponowanych przez niego był Michał Fijałka¹⁹.

Michał Fijałka czytał prasę na bieżąco i wnikliwie śledził sprawę kolegi. Po niej z pewnością doszło do niego, że nowa władza stosuje najgorsze represje.

Z Michałem Fijałką UB postępował podobnie jak z Kontrymem. W dokumencie z 16 kwietnia 1953 r. czytamy:

„Po załatwieniu wszelkich spraw w Wydziale Rolnictwa, w chwili, gdy będzie wychodził z gmachu Prezydium Woj. Rady Narodowej, zostanie on tajnie zdjęty przezemnie i wozem osobowym przywieziony do Górek k. Cigacic pow. Sulechów, gdzie znajdują się budynki kolonii naszego Urzędu, na którym dokonam werbunku. Do powyższego nadmieniam, że kandydat jest człowiekiem na wysokim poziomie intelektualnym oraz ma szeroką przeszłość, gdzie wymaga dłuższego czasu, aby dokładnie wszyst-

¹⁶ Ł. Bojko, *Proces Bolesława Kontryma. Sądownictwo Polski Ludowej w latach 1944–1955: zarys problemu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2018, t. 70, nr 2, s. 371 i 377.

¹⁷ W „Trybunie Ludu” z 15 grudnia 1951 r. (nr 347) ukazał się artykuł *Wspólnie z gestapo organizowali w okresie okupacji morderstwa na patriotach-działaczach ruchu lewicowego*. Napisano w nim: „akt oskarżenia przypomina, że w okresie, gdy naród polski wznagał bohaterską walkę z hitlerowskim okupantem o wyzwolenie narodowe i społeczne, gdy narody Związku Radzieckiego prowadziły zwycięskie boje z najeźdźcą, reakcyjne ugrupowania coraz bardziej pogłębiały politykę zdrady narodowej, politykę faktycznego współdziałania z okupantem”. W „Trybunie Ludu” z 17 XII 1951 r. (nr 349) dodano o procesie Bolesława Kontryma: „Szajka zdrajców, prowokatorów i morderców przygotowywała w Polsce reżim hitlerowskiego terroru”.

¹⁸ Ł. Bojko, *Proces Bolesława Kontryma...*, s. 380.

¹⁹ W. Pasek, *Bolesława Kontryma życie zuchwale biografia żołnierza i policjanta 1898–1953*, Warszawa 2006, s. 318.

ko wyjaśnić z kandydatem, zostanie on wezwany w dzień sobotny, aby mógł móc dysponować większą ilością czasu. Do powyższego nadmieniam, że wezwanie wspomnianego kandydata do Wydziału Rolnictwa nie będzie rzucało żadnego podejrzenia, ponieważ mamy możliwości wezwać go, jak również sam kandydat często przyjeżdża do Zielonej Góry Wydziału Rolnictwa w celach załatwiania swych spraw służbowych związanych z jego pracą. Przed dokonaniem werbunku kandydat zostanie przesłuchany na niżej wymienione okoliczności. 1. Opisać szeroko życiorys kandydata z uwidocznieniem jego działalności politycznej i społecznej do 1939 r., w czasie okupacji oraz po wyzwoleniu, jak również o jego rodzinie, tj. bracie i siostry. 2. Kandydat musi zapodać działalność swoją z czasów pobytu na Węgrzech, Francji i Anglii z uwidocznieniem przeszkolenia wojskowego oraz otrzymanych zadań w tym czasie, gdy został przerzucony na teren Polski w celu organizowania org. A.K. 3. Zapodać musi wszystkie nazwiska tych ludzi, których zna przebywających obecnie na emigracji, i co go łączyło przed tym z nimi, oraz co obecnie jest mu wiadomym o tych ludziach, co go z nimi łączy. 4. Dokładnie opisać działalność przeszłą i obecną tych ludzi, z którymi utrzymuje obecnie kontakty. 5. W trakcie przesłuchania kandydata starać się udokumentować jego obecną wrogą działalność. Niezależnie od powyższych punktów kandydat będzie przesłuchiwany na inne okoliczności, które wyłonią się w toku przesłuchania kandydata²⁰.

Ojcu bardzo wczesnie założono teczkę w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Zielonej Górze. Pierwszy dokument pochodzi z 8 kwietnia 1949 r. – „Wywiad w sprawie Fijałka Michała s. Józefa”²¹. Już 17 kwietnia 1952 r. WUBP w Zielonej Górze zleca „przeprowadzenie wywiadu odnośnie [do] ob. Fijałka Michał s. Józefa”. Wywiad był bardzo szczegółowy i obszerny. Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Międzyrzeczu poinformował swoją jednostkę nadrzędną: „Po przybyciu na teren tut. Powiatu kontakty utrzymywał z ob. Tatarynowicz Witold zam. Międzyrzeczu, Kwieciński Henryk zam. Międzyrzecz, Piątek Marian zam. Międzyrzecz, Podbielski Tadeusz zam. Międzyrzecz, Stolczyk Ludwik zam. Międzyrzecz, Czuczejko Władysław zam. Międzyrzecz, Czuczejko Stanisław zam. M-cz, Mazurek Feliks zam. M-cz, Bogaczewski Antoni zam. M-cz, Wojcikowski Wincenty zam. M-cz”²². Te same nazwiska pojawiły się w dwóch następnych raportach na zezwolenia na werbunek, ale w zmienionej kolejności i z dodatkowymi informacjami.

²⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu (dalej: AIPN Po), 642/1, PDF, s. 12 [pisownia oryginalna].

²¹ AIPN, 00945/1040, k. 73.

²² *Ibidem*, k. 42–43.

Tochman napisał: „W związku z prowadzonymi rozmowami w różnych miejscach pracownicy WUBP w Zielonej Górze stwierdzili, że odpowiada on wymogom informatora UB, szczerze udziela informacji i jest lojalny do władz PRL. Od 1954 r. stał się tzw. Osobowym Źródłem Informacji (OZI). 12 lutego 1954 r. zatwierdzony został przez Trzczińskiego, szefa WUBP Zielona Góra, Raport o zezwolenie na dokonanie werbunku w charakterze informatora UB opracowany przez ppor. A. Skotnickiego, kier. Sekcji III Wydz. III WUBP”²³. Gdzie można znaleźć źródło potwierdzające informację, że Michał Fijałka zgodził się zostać i był czynnym OZI? W udostępnionej dokumentacji z zasobu IPN przecież nie ma żadnego dokumentu na ten temat! Dalej Tochman twierdzi: „Wykorzystany został przez UB-SB w swojej haniebnej współpracy do inwigilowania b. członków organizacji niepodległościowych PZW (Polski Związek Wojskowy), którzy zostali zwolnieni z więzień PRL i zamieszkiwali na terenie pow. międzyrzeckiego, tj. m.in. Feliksa Mazurka (ur. 1904), Witolda Tatarynowicza (ur. 1920), Stanisława Zająca, Mieczysława Młynarka, Mariana Piatyszka, Mieczysława Deca”²⁴. Nie ma żadnych dowodów na to, że Michał Fijałka inwigilował wymienione osoby i na nie donosił.

Na początku 1954 r. nowy kierownik szkoły, inż. Kazimierz Letoft, wyrzucił Michała Fijałkę z rodziną z mieszkania służbowego w pałacu, które miało centralne ogrzewanie, bieżącą wodę i dużą łazienkę, i kazał przenieść do mieszkania w czworakach, które miało ubikację na korytarzu i było pozbawione łazienki i centralnego ogrzewania. Brak wykwalifikowanych pracowników zmusił jednak inż. Letofta do zatrudnienia ojca jako kierownika gospodarstwa szkolnego. Była to zapewne forma represji psychicznej. Chodziło o to, aby uczniowie, nauczyciele i pracownicy administracji widzieli byłego nauczyciela i kierownika szkoły w chlewni, oborze... Na otwartych zebraniach partyjnych szkalowano ojca, przedstawiając nieprawdziwe zarzuty. Później musiał pisać wyjaśnienia i tłumaczyć się z przeróżnych insynuacji.

Najwcześniejsze wydarzenie, jakie pamiętam z okresu dzieciństwa, to wizyta kolędników w święto Trzech Króli (6 stycznia 1954). Miałem wtedy trzy lata. Przypominam sobie, już po zamianie mieszkania, częste wizyty obcych ludzi, którzy zachowywali się bardzo agresywnie i głośno. Krzyczeli na tatę, na nas – dzieci, kazali mamie zabrać nas z pokoju dziecięcego, w którym okno wychodziło na ogród i jezioro, do sypialni rodziców (tam okno wychodziło na podwórze). Tak postępowano, aby na podwórku nie było widać zapalonego światła ani słychać krzyków w mieszkaniu

²³ K. Tochman, *Michał Fijałka kapitan...*, s. 47.

²⁴ *Ibidem*.

Fijałków. Bardzo się wtedy bałem. Kurczowo trzymałem mamę za szyję i płakałem. Nabawiłem się nerwicy, musiałem zasypiać w objęciach mamy, a jak trzasnęły drzwi lub zapalało się światło w drugim pokoju, zrywałem się na równe nogi. Były też rewizje, po których mama z płaczem sprzątała mieszkanie przez kilka dni. Doskonale pamiętam, jak bardzo płakałem, a w pokoju dziecięcym tata coś pisał, parę razy przychodził do nas, żeby mnie uspokoić, i prosił najstarszą siostrę Marylkę o przybory do pisania i papier. Teraz, kiedy po 64 latach czytam „Oświadczenie” mojego ojca podpisane imieniem i nazwiskiem z datami 23 marca 1955 r. i 2 kwietnia 1955 r., przechodzą mnie dreszcze. Są to dwa dokumenty pisane przez ojca, które znalazłem wśród dokumentów udostępnionych przez IPN²⁵. Należy podkreślić, że wspomniane oświadczenie trzeba traktować jako swoistą weryfikację i konfrontację z tym, co zeznał w komisji likwidacyjnej AK, w wojsku, lub ewentualnie porównać je z zeznaniami innych cichociemnych złożonymi przed organami państwowymi. Do tej pory Michał Fijałka musiał opisać swoją działalność wielokrotnie: w Budapeszcie, Paryżu, Szkocji, kiedy prowadzono weryfikację w Wojsku Polskim. Ponadto chcę podkreślić, że osoby wymienione z imienia i nazwiska (wraz z podaniem stopnia wojskowego lub pełnionej funkcji) w „Oświadczeniu” nie mogły z tego powodu ponieść szkody, ponieważ jedyną osobą spośród nich, która wówczas przebywała w Polsce, był... Michał Fijałka. Kontrym, Ekhart, Ładoga już nie żyli, a pozostali przebywali za granicą, więc Urząd Bezpieczeństwa nie mógł im nic zrobić. Oczywiście wymienione nazwiska UB wielokrotnie wykorzystał w sporządzanych przez siebie dokumentach. Wspomniane „Oświadczenie” najbardziej zaszkodziło Michałowi Fijałce. Gdziekolwiek pojawiło się nazwisko wymienione w „Oświadczeniu”, natychmiast sprawa była łączona z ojcem.

Pracownicy UB przyjeżdżali do Bobowicka bez zapowiedzi i w różnych porach dnia, bardzo często późnym popołudniem. Wizyty często przeciągano do godzin nocnych. W dokumencie napisano: „Zgodnie z planem w dniu 5.08.55 r. w godzinach wieczornych udałem się do Bobowicka pow. Międzyrzecz celem przeprowadzenia rozmowy z kandydatem na werbunek »FM«. Rozmowę przeprowadziłem w jego mieszkaniu prywatnym. Pójście do niego do mieszkania nie wzbudza podejrzeń, gdyż będąc kierownikiem gospodarstwa techników hodowlanego, przychodzą do niego różni ludzie”²⁶. Na karcie z datą 12 lutego 1954 r. stwierdzono: „Po uzyskaniu sankcji na werbunek udam się do Międzyrzecza, skąd zadzwonię do kandydata, by upewnić, czy jest w domu. Następnie udam się na

²⁵ AIPN, 00945/1040, k. 57–67.

²⁶ AIPN Po, 642/1, PDF, s. 20.

miejsce do miejsca pracy, gdzie przeprowadzę z nim rozmowę na temat jego działalności”²⁷. Na innej napisano: „W dniu 25.I.1954r. udałem się do Międzyrzecza, skąd o godz. 18.00 udałem się do gromady Bobowicko gmina i powiat Międzyrzecz do mieszkania kandydata ob. FIJAŁKA Michała”²⁸.

Tochman w artykule napisał: „W związku z prowadzonymi z nim w różnych miejscach rozmowami funkcjonariusze WUBP w Zielonej Górze”²⁹. Chciałbym się dowiedzieć, o których miejscach mowa, kiedy do spotkań dochodziło i skąd autor czerpie te informacje?

Urząd Bezpieczeństwa zarządził kontrolę korespondencji przychodzącej i wysyłanej przez Michała Fijałkę. W aż sześciu dokumentach IPN znalazłem potwierdzenie tego działania:

1. „»Osiecki« stwierdza, że takiego listu nie otrzymał i tym jest zaskoczony, co mogło się z tym listem stać. Wyjaśniam, że na ob. Rybkę jak i inf. jest założona inwigilacja korespondencji i również nie stwierdzono, aby do inf. był wysłany list z Anglii”. Podpisał mjr Kruczek³⁰.
2. WSW 0/1238 dotyczy wywiadu angielskiego – wyciąg z notatki informacyjnej z dnia 1 IX 1958 r. „Zaznaczam, że Iranek Osmecki jest zainteresowany osobą Kopisty Waclawa, o czym również jest mowa w korespondencji przychodzącej do inf. ps. »Osiecki«”³¹.
3. Na karcie z akt rzeszowskiego IPN identyczny tekst jak wyżej³².
4. Kolejna karta o treści takiej samej jak w powyższym tekście³³.
5. Arkusz kronikarski. Nazwisko: Rychter-Sztumberg, imię: Tadeusz, punkt 27: 1.06.57 r. „Do b. członka 27 DP AK Fijałka Rychter pisze, że udział akowców ogranicza się chwilowo do działalności w ZBoWiD. [...] W lipcu 57 spotkanie koleżeńskie 27 WD AK”; kolumna Źródła informacyjne, świadkowie, uwagi – wpisano „list”³⁴.
6. „W odpowiedzi na Wasze pismo z dnia 2.08.57 r. L. dz. W-320/57 informujemy, że ob. FIJOŁKO Michał zam. Bobowicko jest przez nas rozpracowywany oraz jest nam wiadomym, że ten pisał list do Rybki Franciszka przebywającego w Anglii”³⁵.

²⁷ *Ibidem*, s. 18.

²⁸ *Ibidem*, s. 47.

²⁹ K. Tochman, *Michał Fijałka...*, s. 488.

³⁰ AIPN, 01222/3220, k. 14.

³¹ AIPN, 2386/16857, k. 222–223.

³² AIPN Rz, 070/60, k. 159.

³³ AIPN Rz, 044/721, t. 1, k. 49.

³⁴ AIPN, 01224/422, k. 2, 10, 96–98.

³⁵ AIPN Rz, 070/60, k. 83.

Informacje zdobyte podczas kontroli korespondencji i na podstawie OŚWIADCZEŃ pozwalają na stworzenie wielu dokumentów. Fijałce można zatem przypisać autorstwo także tych.

Chcę wspomnieć o dwóch ważnych wydarzeniach z lat 1954 i 1955. W marcu 1954 r. tata pojechał bryczką do Międzyrzecza. Późnym popołudniem, kiedy wracał do Bobowicka i zapadał już zmierzch, na ulicy niedaleko szpitala samochód wojskowy z żołnierzami sowieckimi oślepił reflektorami konie. Co więcej, kierowca samochodu wykonał taki manewr, że wyglądało to tak, jakby chciał rozjechać zaprzęg razem z bryczką. Konie poniosły i nie można było nad nimi zapanować. Bryczka z dużym impetem uderzyła w słup oświetleniowy. W wyniku wypadku tata miał zmiądzoną lewą nogę tak, że ta nadawała się do amputacji. Dzięki ogromnemu wysiłkowi lekarzy udało się ją uratować. Tata przebywał w szpitalu ponad trzy miesiące. W tym czasie noga pozostawała cały czas na wyciągu. W dokumentach IPN odnalazłem taki fragment: „[...] w dniu 16 kwietnia 1954 r. udałem się do Międzyrzecza [...]. W toku wywiadu ustaliłem, że kandydat »FM« uległ wypadkowi i przebywa w Szpitalu w Międzyrzeczu. Leczenie kandydata trwać będzie około 6 tygodni”³⁶.

Rekonwalescencja trwała bardzo długo. Tata najpierw chodził o kulach, następnie z laską. Na wiosnę 1955 r. zaczął jeździć wierzchem na koniu, aby nadzorować prace w polu w gospodarstwie przyszkolnym. Jesienią znowu doszło do wypadku. Ojciec jechał wierzchem niedaleko torów kolejowych i kiedy przejeżdżał tamtędy pociąg, maszynista nadał sygnał dźwiękowy (gwizd). Koń stanął dęba i zrzucił jeźdźca. Niestety, lewa noga pozostała w strzemienu i koń pociągnął ojca kilkanaście metrów. Ta sama noga znów została złamana. Po raz kolejny trzeba było nastawić się na długi pobyt w szpitalu. To wydarzenie również jest potwierdzone w dokumentach IPN: „W dniu 22.XI.55r. [...] postanowiłem udać się w godzinach wieczornych do jego mieszkania w Bobowicku [...], niedawno miał po raz drugi złamaną nogę i dopiero parę dni temu wyszedł ze szpitala”³⁷.

Na kartach z zasobu warszawskiego IPN znajduje się: „Kwestionariusz Agenta Informatora 1. Nazwisko Fijałka 2. Pseudonim Osiecki 3. Imię Michał 4. Imię ojca Józef 5. Rok urodzenia 5.X.1915 6. Miejsce urodzenia Izdebki [...] 21. Data przystąpienia do współpracy (czy zgodził się dobrowolnie) 16.II.56r. zgodził się dobrowolnie 22. Przez kogo przyjęty do współpracy ppor. Maciaś St. 24. Przypisek służbowy o pracy agenta-informatora: Data skierowania 16.II.1956r. Do kogo skierowany dla kontynuowania pracy ppor. Maciaś St. Zobowiązanie o współpracy na

³⁶ AIPN, 00945/1040, k. 47.

³⁷ *Ibidem*, k. 23.

prośbę t.w. zostało mu zwrócone-zniszczone. T.w. doniesienia nadal daje na piśmie. 30.I.62r. Hawryluk Stefan mjr³⁸. Do tego dokumentu ustosunkuję się później.

Krzysztof Tochman pisze: „Ostatecznie po wyrażeniu zgody 16 lutego został zwerbowany jako informator UB (tajny współpracownik) [...]”³⁹. Ten sam autor dodaje w *Słowniku biograficznym cichociemnych*: „Ostatecznie po wyrażeniu zgody, 16 lutego 1956 r. M. Fijałka został zaprzysiężony jako Tajny Współpracownik (TW) ps. »Osiecki«”⁴⁰.

Zadaję więc pytanie: Gdzie są dokumenty potwierdzające wyrażenie zgody na współpracę, o których pisze Tochman? Od kiedy TW składa jakąś przysięgę?

Jak już napisano, jeżeli znaleziono dokumenty zawierające nazwiska wymienione w „Oświadczeniach” z 23 marca 1955 i 2 kwietnia 1955 r., dodawano je do teczek Michała Fijałki. Z tego powodu dołączono: „WYCIĄG z prot. przesł. BORYCZKO A. z dnia 17.VII.54r. Mniej więcej na przełomie 1942–43 został przerzucony do kraju jako dywersant PILCH Adolf ps. »Góra« vel »Dolina«. [...] Z puszczy Kampinoskiej za pośrednictwem swojego zastępcy RYBKI Franciszka – nawiązał kontakt z K.G. A.K [...]”⁴¹.

Tochman pisze: „Ponadto TW Osiecki donosił na swoich kolegów cichociemnych [...], którzy przebywali [...], jak i na emigracji (Franciszek Rybka, Tadeusz Klimowski, Adolf Pilch)”⁴².

Proszę wskazać miejsce przechowywania wspomnianych donosów! I podać przynajmniej sygnatury dokumentów.

W związku ze zmianami politycznymi w 1956 r. uaktywniło się środowisko byłych żołnierzy AK. W roku 1957 odbyły się zjazdy 27. WDP AK w Warszawie i zjazd cichociemnych w Poznaniu. Ojciec wziął udział w obu, podczas których odświeżył stare znajomości.

W Krakowie tata miał zamiar podjąć studia rolnicze w systemie ekstermistycznym. Kiedy dowiedział się, że dr Witold Siwadłowski⁴³ wyjeżdża legalnie w maju 1957 r. do Londynu, poprosił go, by ten, kiedy już będzie

³⁸ *Ibidem*, k. 6–8.

³⁹ K. Tochman, *Michał Fijałka...*, s. 489.

⁴⁰ *Idem*, *Michał Fijałka kapitan...*, s. 47.

⁴¹ AIPN, 00945/1040, k. 52.

⁴² K. Tochman, *Michał Fijałka...*, s. 489.

⁴³ Witold Siwadłowski, dr med., były podchorąży 27. DPAK. Zob. M. Fijałka, *27. Wołyńska Dywizja...* s. 67, 81.

na miejscu, skontaktował się z kołem cichociemnych i odebrał depozyt ojca. Ustalili również, że dokumenty nie będą przesyłane pocztą, aby po „drodze” nie zginęły. Poinformował dr. Siwadłowskiego, że korespondencja przychodząca prawdopodobnie jest kontrolowana, ponieważ przychodzi w dodatkowej, nowej kopercie z napisem „przesyłka uszkodzona”. Miał przekazać te informacje w Londynie i poinformować kolegę cichociemnego Franciszka Rybkę „Kula”, że w niedługim czasie Michał Fijałka wyśle mu list z prośbą o odebranie depozytu. Zastrzegł jednak, że jeśli dr Siwadłowski załatwi sprawę depozytu, Rybka ma już nic nie robić w tej kwestii, a na list odpisać dopiero po wyjeździe dr. Siwadłowskiego z Londynu.

W Londynie dr Siwadłowski dotarł do byłego cichociemnego płk. Iranka-Osmeckiego i odebrał depozyt Michała Fijałki. Ponieważ pobyt dr. Siwadłowskiego przedłużał się, ustalono, że depozyt przywiezie do Polski Stanisław Sadkowski, którego Iranek-Osmecki znał i któremu ufał. Tak też się stało. W międzyczasie, 24 lipca 1957 r., ojciec napisał po raz pierwszy za granicę do Franciszka Rybki z prośbą o załatwienie zwrotu depozytu⁴⁴. Po przyjeździe do Polski Sadkowski powiadomił listownie Fijałkę, że ma depozyt z Londynu. Ojciec odebrał go 20 października 1957 r. Gdyby Michał Fijałka był TW, to powiadomiłby UB o swoich poczynaniach. Nie zrobił tego jednak i wyprowadził w pole organa bezpieczeństwa. Następnie 24 października 1957 r. pojechał do Zielonej Góry i pokazał szefowi UB mjr. Kruczkowi swoje dokumenty, aby „zalegalizować” ich posiadanie. Musiał to zrobić, ponieważ znalezienie w czasie rewizji w mieszkaniu dokumentów z Londynu groziłoby poważnymi konsekwencjami, łącznie z oskarżeniem o szpiegostwo. Druga uwaga: gdyby był TW, zwróciłby się do oficera prowadzącego. Do depozytu był dołączony list Iranka-Osmeckiego, w którym ten poinformował ojca, że dysponuje do wykorzystania 38 funtami. W czasie wspomnianej wizyty w urzędzie ojciec nazwał go Frankiem Osmeckim i dodał, że nie pamięta go i nie zna bliżej⁴⁵.

Odnosząc się do powyższych informacji z udostępnionych dokumentów IPN, Krzysztof Tochman mijał się z prawdą w swoim artykule. „Dokumenty te »Osiecki« uzyskał, będąc prawdopodobnie w 1957 r. w Londynie u Franciszka Rybki na polecenie SB. Bliżej niesprecyzowaną rolę w tych kontaktach odegrał dr med. Witold Siwadłowski, były podchorąży 27. WDP AK”⁴⁶.

⁴⁴ AIPN Rz, 070/60, k. 81, 93.

⁴⁵ AIPN, 01222/3220/D, k. 12–14. Na podanych kartach opisano wizytę Michała Fijałki w UB w Zielonej Górze.

⁴⁶ K. Tochman, *Michał Fijałka...*, s. 489.

Proszę odpowiedzieć na kilka nurtujących mnie pytań. Gdzie jest polecenie SB? Gdzie są dokumenty paszportowe? Dlaczego historyk zatrudniony w IPN mający dostęp do dokumentów przedstawia informacje niepotwierdzone i nieprawdziwe?

Jak wcześniej wspomniałem, 26 października 1957 r. ojciec był na zjeździe cichociemnych w Poznaniu. W lokalnej prasie ukazały się notatki informujące o tym zdarzeniu. Zresztą sami uczestnicy spotkania wysłali telegram do ministra obrony narodowej gen. Spychalskiego i prezesa Zarządu Głównego ZBoWiD gen. Zarzyckiego⁴⁷. W aktach z zasobu poznańskiego IPN znalazłem następujący dokument: „Zielona Góra, dnia 20.V.1958r. Odpis z doniesienia inf.ps. »Osiecki« z dnia 7.XI.57r. W dniu 26.X.57r. byłem na spotkaniu koleżeńskim b. skoczków spadochronowych tzw. »Cichociemnych«, które odbyło się w Poznaniu, organizowane przez Zarząd Okręgu ZBoWiD. Na spotkaniu było obecnych 21 skoczków, Przew. Woj. Okręgu ZBoWiD, kilka osób, zaproszonych gości, jedna osoba z prasy i trzy żony skoczków. Tematem obrad było: 1. Podjęcie uchwały o organizacji klubu b. skoczków AK przy ZBoWiD w Poznaniu – co uchwalono. 2. Przeprowadzenie spraw weryfikacji stopni, lat służby i odznaczeń / Pozostawiono do załatwienia każdemu we własnym zakresie. 3. Pomoc i opieka dla rodzin poległych – ustalono, że udziela je ZUS. 4. Sprawy wydania materiałów przeżyć i pracy skoczków. Powołano komisję redaktorską w składzie 4-ch osób. Ze znajomych był Puchacki i Paczkowski z Warszawy. Ponadto poznałem jednego z tej grupy, która była w Anglii na stacji zbornej / tzw. kurs odprawy / przed odlotem / z Radomia /. Najwięcej osób było z roku 1943 i 1944 – jeżeli chodzi o termin skoków. Wszyscy uczestnicy byli spisani na liście obecności i był apel do wszystkich, ażeby wpisywali na kartach spisy ekip, w których przylecieli, i adresy tych kolegów, których znają. Wybrano zarząd klubu, a przewodniczącym wybrano lekarza ob. Nowackiego. Po zakończeniu części oficjalnej złożono wieniec na grobie 3-trzech skoczków, którzy rozbili się w Kaliszu, a pochowani są na Cytadeli w Poznaniu. Po złożeniu wienca i małej przerwie odbyła się druga część uroczystości, tj. wspólna kolacja. Podczas kolacji każdy ze skoczków po kolei wg starszeństwa przylotu opowiadał swoje przeżycia i krótki przebieg służby. Nastroj był wesoły zwłaszcza w miarę podsycaenia napojami. W liczbie 21 osób skoczków w przybliżeniu z poznańskiego, z wrocławskiego 2, Kraków 2, Zakopane 2, Szczecin 3, Kielce 2, Warszawa 3, Zielona Góra 1. Pozostałych nie pamiętam. Za zgodność: /Macias S./⁴⁸. Jest to mate-

⁴⁷ AIPN Po, 08/679, k. 179.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 229–230.

riał spreparowany przez pracownika UB. Nie ma dokumentu źródłowego (donosu „Osieckiego”). Przekazane wiadomości są ogólnie dostępne (notatki w prasie) i nie mogły nikomu zaszkodzić.

Tochman napisał zaś w tej kwestii tak: „Wykonując powierzone mu przez Wydział III WUBP w Zielonej Górze zadanie, przekazał wiele informacji o zachowaniu poszczególnych osób i środowisk, a w szczególności o spadochroniarzach AK, którzy zebrali się w 1957 r. na swoim pierwszym zjeździe (kilkadziesiąt osób), zorganizowanym z inspiracji cc Przemysława Bystrzyckiego w Poznaniu”⁴⁹. Gdzie można znaleźć potwierdzenie tej informacji?

W dokumencie sporządzonym 1 września 1958 r. czytamy: „Notatka służbowa dot. KOPISTY Waclawa ps. »Kra« zam. Łąka pow. Rzeszów [...]. W m-cu czerwcu br. inf. »Osiecki« otrzymał list od Kopisty Waclawa, ażeby przyjechał do niego w odwiedzin, gdzie mają do omówienia pewne sprawy. Inf. ps. »Osiecki« wybiera się tam w początkach m-ca września, ponieważ chce odwiedzić swoją rodzinę, która zamieszkuje na terenie pow. brzozowskiego”⁵⁰. Natomiast Tochman napisał: „W 1957 i 1958 r. TW »Osiecki« kilkakrotnie odwiedził w Rzeszowie na polecenie SB swojego przyjaciela Waclawa Kopistę »Krę«⁵¹. Pytam: Ile razy go odwiedził? Gdzie są potwierdzające to dokumenty? Gdzie mogę znaleźć polecenie esbeka?

Jak już pisałem, podczas odbierania depozytu od Stanisława Sadkowskiego ojciec dowiedział się z listu płk. Iranka-Osmeckiego, że ma do dyspozycji 38 funtów. Kiedy w końcu otrzymał list od swojego przyjaciela Franciszka Rybki z Londynu, w odpowiedzi pytał go, jak najlepiej wykorzystać należne mu pieniądze. Rybka zaproponował zakupienie maszyny trykotarskiej, dzięki której można wyposażyć rodzinę w swetry, jak również podjąć działalność gospodarczą – produkować swetry na sprzedaż. (Rybka w Anglii ukończył kurs zegarmistrzowski i wykonywał ten zawód). Rodzice zaakceptowali propozycję i wyrazili zgodę na zakup maszyny trykotarskiej. Rybka wpłacił należną kwotę w Londynie u przedstawiciela firmy Siemens. Maszyna dotarła do Bobowicka wiosną 1958 r. przesyłką pocztową bezpośrednio z fabryki z RFN (zakup w Londynie nie wchodził w rachubę ze względu na inny system pomiarowy – calowy, podczas gdy w Europie kontynentalnej obowiązywał system metryczny). Rybka dołożył 8 funtów z własnej kieszeni. Równowartość tej kwoty w złotych ojciec miał zwrócić jego siostrze, Adeli Deląg. O maszynie trykotarskiej jest również mowa w rzeszowskich materiałach archiwalnych: „Maszyna

⁴⁹ K. Tochman, *Michał Fijałka...*, s. 490.

⁵⁰ AIPN Rz, 070/60, k. 157.

⁵¹ K. Tochman, *Michał Fijałka...*, s. 489.

powyższa kosztowała 46 funtów szterlingów, gdzie brakującą kwotę polecił Rybka Franciszek przekazać dla swojej siostry Dyląg Adeli zam. w Libuszy pow. Gorlice. W początkach września 1958 r. inf. ps. »Osiecki«, mając wyjechać do swojej rodziny, przyjedzie na tut. teren, gdzie tytułem zaliczki ma wręczyć Ob. Dyląg Adeli sumę 1500 zł. Inf. ps. »Osiecki« również utrzymuje kontakt z płk. Iranek-Osmeckim b. wykładowcą na kursie »Cichociemnych«, który obecnie jest powiązany z ośrodkami wywiadowczymi. Wyżej wymieniony jest rozpracowywany przez Dep. III-ci MSW Warszawa. Prócz powyższego znany mu jest mjr Hartman b. adiutant Prezydenta Mościckiego, również jeden z wykładowców na kursie »Cichociemnych«, obecnie znajduje się na terenie Anglii i w korespondencji przesłanej przez Rybka Franciszka do inf. ps. »Osiecki« mjr Hartman pozdrawia w/w wymienionego. Zaznaczam, że Iranek-Osmecki jest zainteresowany osobą Kopisty Waclawa, o czym również jest mowa w korespondencji przychodzącej do inf. ps. »Osiecki«⁵².

Krzysztof Tochman napisał o tej sprawie w swoim artykule: „Na początku września 1958 r. TW »Osiecki«, wyjeżdżając na Rzeszowszczyznę, odwiedził w Libuszy siostrę Franciszka Rybki i wręczył zaliczkę 1500 zł. W tym samym czasie Fijałka udzielał informacji o płk. Kazimierzowi Iranek-Osmeckim i ppłk. Józefie Hartmanie, byłym adiutancie prezydenta RP Ignacego Mościckiego i komendancie Ośrodka Szkolenia Cichociemnych w Audley End”⁵³. Dlaczego autor nie powołał się na żadne dokumenty potwierdzające tę informację? Jakie informacje ojciec przekazał?

Chciałbym powrócić do *Kwestionariusza Agenta Informatora*, w którym jest notatka: „Zobowiązanie o współpracy na prośbę t.w. zostało mu zwrócone, zniszczone. T.w. doniesienia nadal daje na piśmie. 30.I.62r. Hawryluk Stefan mjr”⁵⁴. Wydaje się mało prawdopodobne, aby można było zwrócić i zniszczyć zobowiązanie bez zrobienia kopii oryginału. W tym czasie dysponowano techniką fotograficzną, która pozwalała zrobić mikrofilm z oryginału. Nie wykonano go zapewne z ważnego powodu... Podejrzewam, że nie było żadnego zobowiązania i ten zapis miał po prostu uwiarygodnić i usankcjonować jego brak. Skąd takie przypuszczenia? Gdyby 16 lutego 1956 r. faktycznie doszło do spotkania Michała Fijałki z agentami UB, ppor. Maciasem i kpt. Stankiewiczem, to *Kwestionariusz Agenta Informatora* byłby wypełniony. W rzeczywistości nie uzupełniono punktów: „poz. 12. Gdzie pracował po 1939 roku (do obecnego okresu) i czym się zajmował, poz. 15. Służba w wojsku (wykazać dokładnie gdzie,

⁵² AIPN Rz, 070/60, k. 158–159.

⁵³ K. Tochman, *Michał Fijałka...*, s. 489.

⁵⁴ IPN, 00945/1040, k. 6–8.

kiedy, w jakiej armii) stopień wojskowy, poz. 16. Dokładny, poz. 17. Czy był aresztowany (gdzie, kiedy i o co posądzony), poz. 18. Czy był sądzony, poz. 19. Stan rodzinny (podać miejsce zamieszkania braci, sióstr i t.d., poz. 20. Czy ktoś z bliskich był aresztowany (kiedy, przez kogo i za co)”. Brak informacji o braciach i siostrach Michała Fijałki jest bardzo ważny. Od zakończenia wojny do Izdebek przychodziły listy do Anny (starszej siostry) i Franciszka Kaszowskich, listy z zagranicy od osób poszukujących Michała Fijałki. Pisał kolega poznany na Węgrzech, z którym ojciec później przebywał w Szkocji. Kontrolowano korespondencję przychodzącą do Michała Fijałki i wychodzącą od niego, ale tę do rodziny już nie? W przypadku Franciszka Rybki kontrolą i inwigilacją objęto dwie siostry i brata. Co więcej, gdy dokładnie przyjrzymy się procesowi werbunku nr 3, pojawia się wiele wątpliwości.

Podczas pierwszej próby werbunku na „raporcie o zezwolenie werbunku z dnia 16.4.1952r. adnotacje przełożonych pojawiły się 18.IV.53r.”. W trakcie drugiej próby werbunku „z dnia 12.II.54r i zatwierdzony tego samego dnia” agent UB ppor. A. Skotnicki dopiero 16 kwietnia 1954 r. udał się do Międzyrzecza na przeprowadzenie werbunku, ale stwierdził, że M.F. uległ wypadkowi. Natomiast podczas trzeciej próby: „Raport o zezwolenie na dokonanie werbunku w charakterze informatora z dnia 15.II.1956. Zatwierdził 16.II.56r. w/z Kierownika Sekcji I Starszy Ref. Sekcji I ppor. Dylowski Werbunku dokona: Referent Sekcji I Wydziału III ppor. Macias Stefan wspólnie z z-cą Naczelnika Wydziału III kpt. Stankiewiczem Stefanem”. Tego samego dnia pojechali z Zielonej Góry do Międzyrzecza i „telefonicznie umówili się na spotkanie z opracowywanym kandydatem. Po skontaktowaniu się z nim został wprowadzony do uprzednio przygotowanego pokoju w hotelu, gdzie przystąpiono do rozmowy”⁵⁵.

Należy podkreślić, że w Bobowicku był tylko jeden telefon – w sekretariacie szkoły. Ojciec, jako kierownik gospodarstwa przyszkolnego, przebywał cały czas na jego terenie: na polu, w budynkach gospodarczych, w chlewni, oborze, owczarni itd. Bez wcześniejszego umówienia się nie było możliwości na natychmiastowe spotkanie. Poza tym musiał dojechać bryczką do Międzyrzecza (podróż trwała mniej więcej godzinę). Tam konie z bryczką musiałyby stać pod hotelem kilka godzin. Dalej czytamy: „Raport o zatwierdzenie dokonanego werbunku informatora sporządzony 17.II.1956r. został zatwierdzony 18.II.1956r. przez kpt. Stankiewicza z-cę Naczelnika Wydziału III”. W tym miejscu nasuwa się kolejne pytanie. Raport na werbunek zatwierdza podległy kpt. Stankiewicza. Później raport z werbunku, którego miał dokonać

⁵⁵ AIPN, 00945/1040, k. 29.

Macias razem ze Stankiewiczem, zatwierdza sam Stankiewicz. Czy to nie jest dziwne? W raporcie nr 2, który był podstawą przygotowania raportu nr 3, widnieje adnotacja: „Wykonanie tego elaboratu rozłożyć na kilka razy (stopniowy werbunek). W jednym dniu nie zdoła on nam opisać tego wszystkiego 29.V.55r.”⁵⁶. Dalej: „z dnia 12 sierpnia 1957 r. DO ZASTĘPCY KOMENDANTA POWIATOWEGO MILICJI OBYWATELSKIEJ SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA w GORLICACH w odpowiedzi na Wasze pismo z dnia 2.VIII.57r. L.dz.W-320/57 informujemy, że ob. FIJOŁKO Michał zam. Bobowicko jest przez nas rozpracowywany [...]”⁵⁷. Dlaczego nie napisano, że jest „naszym informatorem”? Może jednak nim nie był...

Podam jeszcze jeden przykład: „Zielona Góra, dnia 8.08.1955r. Do Naczelnika Wydziału III w/miejscu RAPORT z przeprowadzonej rozmowy z kandydatem na werbunek »FM«”. Pod raportem adnotacja podpisana przez Stankiewicza: „wytypowanie kandydata na werbunek jest celowe i słuszne, w perspektywie może być dobrą jednostką 20.XII.56”. Czyżby Stankiewicz zapomniał, że 16 lutego 1956 r. brał udział w werbunku?⁵⁸ Jak widać, pojawia się wiele wątpliwości. Dlaczego tak się spieszo w lutym 1956 r. z werbunkiem? To, co już napisałem o kontroli korespondencji, i o „Oświadczeniu” Michała Fijałki z 23 marca 1955 i 2 kwietnia 1955 r., wskazuje na wiele możliwości stworzenia odpowiednich dokumentów. Ponadto zbliżał się okres sprawozdawczy i był potrzebny zapis sukcesu zwerbowania wartościowego informatora. Potwierdza tę tezę dokument z akt poznańskiego IPN⁵⁹.

Uważam, że istnieje duże prawdopodobieństwo, iż 16 lutego 1956 r. spotkanie w Międzyrzeczu się nie odbyło, a dokumenty wytworzono w Zielonej Górze, stąd braki w *Ankiecie Agenta Informatora*. Major Hawryluk, który napisał „uwagę o zwrocie, zniszczeniu zobowiązania”, przyczynił się do tego, że ewentualna późniejsza kontrola nie wykryła braku zobowiązania do współpracy.

Szczegółowego omówienia wymaga jeszcze dokument z akt warszawskiego IPN *Wykaz pokwitowań „Osiecki”*⁶⁰. Brakuje na nim: pieczętki, daty sporządzenia, informacji, kto wykonał wykaz i na podstawie jakich dokumentów źródłowych. Można jedynie przeczytać, że jest to zestawienie „pokwitowań za koszta podróży”. Kwoty są bardzo wysokie: od 400 do 1000 zł. Skoro sporządzono takie zestawienia i dysponowano

⁵⁶ *Ibidem*, k. 18.

⁵⁷ AIPN Rz, 070/60, k. 83.

⁵⁸ AIPN, 00945/1040, k. 20.

⁵⁹ AIPN Po, 0/60/45-19, k. 23–24.

⁶⁰ AIPN, 00945/1040, k. 78.

oryginalnymi dokumentami z podpisami Michała Fijałki, to dlaczego nie wykonano mikrofilmów z pokwitowań? W pierwszym numerze „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” z 2009 r. Piotr Kardela napisał w biogramie: „Roland Kiewlicz (1911–1984), oficer wywiadu w II RP, dziennikarz, tajny współpracownik SB o pseudonimie »Lemiesz«”. Na s. 504 dodał: „Można się zastanowić, czy przypadkiem wypłaty na rzecz »Lemiesza« nie podlegały po formalnym zaewidencjonowaniu nieformalnemu podziałowi”?

Oto cytaty z tekstu Tochmana: „Współpracując z bezpieczeństwem w latach 1957–1963, przyjął w sumie 10 100 zł”⁶¹. „Za współpracę z bezpieczeństwem Michał Fijałka był wynagradzany finansowo w latach 1957–1963 sumami od 400 do 1000 zł w zależności od wykonywanych zadań”⁶². Warto byłoby się dowiedzieć, na podstawie jakich dokumentów Tochman zdobył te dane, bowiem tzw. *Wykaz pokwitowań* „Osiecki”⁶³ nie jest wiarygodny. Tochman mógł opatrzyć swoje informacje komentarzem wyjaśniającym. Nie ma żadnego dokumentu podpisanego przez Michała Fijałkę, który potwierdzałby przyjęcie wspomnianych pieniędzy.

W teczce z warszawskiego zasobu IPN znajdują się dokumenty spreparowane przez mjr. Hawryluka. Nie ma oryginalnych „doniesień” „Osieckiego”. Są tam zapisy: „W dniu 27.III. odbyłem spotkanie z t.w. »Osiecki«, który żadnych materiałów nie dał ze względu, iż nie tkwi on ostatnio w żadnym interesującym nas środowisku”. „T.w. nie mieszka w Warszawie i ma pewne trudności w dotarciu do figurantów spraw. Są czynione próby, by go zbliżyć do interesujących nas osób”⁶⁴. Nie ma sensu cytować więcej zapisów mjr. Hawryluka, bo zajęłoby to zbyt dużo miejsca. Należy jednak podkreślić, że zawarte w nich informacje nie mogą nikomu zaszkodzić, ponieważ są bardzo ogólne i nikogo nie obciążają. Były już znane organom SB z innych doniesień, np. MO lub wydziału paszportowego.

Krzysztof Tochman odniósł się do nich w ten sposób: „Według uwagi mjr. SB Stefana Hawryluka »Zobowiązanie o współpracy na prośbę TW zostało mu zwrócone i zniszczone. TW doniesienia nadal daje na piśmie«. Należy zaznaczyć, że zachowały się one w teczkach figurantów, m.in. Przemysława Bystrzyckiego i Piotra Szewczyka”⁶⁵. W teczce z zasobu IPN jest odpis z doniesienia z 7 listopada 1957 r. dotyczący Przemysława

⁶¹ K. Tochman, *Wkładka historyczna* [w:] *Cichociemni z „Osipy”. Dzieje cichociemnych zrzuconych do Polski w nocy 1/2 września 1942 r. w grupie o kryptonimie Smallpox*, scen. W. Birek, rys. M. Birek, Rzeszów 2010, s. 53–68.

⁶² *Idem*, *Michał Fijałka...*, s. 491.

⁶³ AIPN, 00945/1040, k. 78.

⁶⁴ AIPN, 0259/135, k. 44–45, 47–51, 54.

⁶⁵ K. Tochman, *Michał Fijałka...*, s. 491.

Bystrzyckiego, ale nie ma żadnych doniesień z lat sześćdziesiątych, o których pisze Hawryluk⁶⁶.

Ostatecznie, 15 grudnia 1965 r. zatwierdzono wniosek o zaniechanie współpracy z tajnym współpracownikiem pseudonim „Osiecki”⁶⁷.

W latach 1965–1980 Michał Fijałka spotykał się z byłymi żołnierzami 27. WDP AK i cichociemnymi, działał w ZBoWiD w Lublinie, uczestniczył w spotkaniach z młodzieżą, podczas których opowiadał prawdziwą historię o Wołyniu i rozbrojeniu 27. WDP AK przez Armię Czerwoną. Zbierał relacje żołnierzy, zdjęcia, mapy i przygotowywał się do opracowania książki i albumu fotograficznego o 27. WDP AK. Aktywnie uczestniczyłem w tych zdarzeniach. Nagrywałem na magnetofonie spotkania, m.in. z płk. Tadeuszem Sztumberk-Rychterem „Żegota”.

Od 31 sierpnia 1970 r. ojciec był rozpracowywany przez lubelską SB w związku ze sprawą nielegalnej organizacji „Ruch”, której założycielem był cichociemny Marian Gołębiowski „Irka”. W tymże roku „Irka” parokrotnie odwiedzał naszą rodzinę w Lublinie. Pamiętam te spotkania. Byłem zdziwiony, że nie mogłem uczestniczyć we wszystkich rozmowach, tak jak było do tej pory. Teraz już rozumiem dlaczego. „Irka” namawiał ojca do aktywnego uczestnictwa w „Ruchu”. Ojciec odmówił ze względu na rodzinę. Pamiętam, jak mówił do mnie, że nie będzie nas (tzn. dzieci) narażał dla jakichś pamiątek po Leninie. SB namierzyło ojca na podstawie znalezionych w czasie rewizji notatek „Irki” tuż po aresztowaniu w jego domu, jak również na podstawie zeznań Bolesława Stolarza, uczestnika organizacji „Ruch”. SB otrzymała również z Warszawy informację o TW „Osiecki”. Z ojcem przeprowadzono rozmowę. Ze względu na wagę dokumentu warto zacytować go w całości:

„Lublin, dnia 9.11.1970 r. TAJNA NOTATKA. W dniu 9.11.70 r. nawiązałem kontakt z b. t.w. »Osiecki« przy pomocy ppłk. T. Krawczyka z Dep. III MSW, u którego w poprzednim okresie pozostawał on na łączności. Spotkanie odbyło w jego pomieszczeniu służbowym, zasady konspiracji zostały nienaruszone. »Osiecki« zna się osobiście z Marianem Gołębiowskim ze wspólnego pobytu w szkole »Cicho Ciemnych« w Anglii, a następnie ze wspólnego działania w 27 Wołyńskiej Dywizji AK, która współdziałała z Obwodem AK pow. Hrubieszów, którego d-cą był »Irka«. Fakty te pozwoliły mu [na] utrzymywanie kontaktu do dnia aresztowania »Irki«. W 1970 r. »Osiecki« ostatnio widział się z »Irką« w maju w Lublinie. Tu też umówili spotkanie w Poznaniu, które miało odbyć się w m-cu pracy »Irki«. »Osiecki« do Poznania wyje-

⁶⁶ AIPN Po, 08/679, s. 229–230.

⁶⁷ K. Tochman, *Michał Fijałka kapitan...*, s. 48.

chał służbowo w celu zakupu urządzeń kuchennych. Po udaniu się na adres »Irki« został poinformowany, że w przeddzień został aresztowany. Kontakty, które posiadał z »Irką«, sprowadzały się do spotkań koleżeńskich i dyskusji, które nie nosiły żadnych aspektów nielegalnej działalności. Osobiście uważa, że »Irka« wrogiej zorganizowanej działalności nie uprawiał. Indagowany na temat jego kontaktów na terenie Lublina sprowadził jedynie do znajomości z Robertem Bijasiewiczem, którego zna od kilku lat osobiście, określa go jako człowieka szlachetnego i prawego patriotę. Ich kontakty to płaszczyzna wspomnień, pomoc w opracowaniu materiałów do książki o 27 WDAK, którą przygotowuje wspólnie z Tadeuszem Sztumberk-Rychterem ps. »Żegota«. Wie, że Bijasiewicz przekazał sporo materiałów od innych czł. AK w celu wydania książki. Z Bijasiewiczem pozostaje w kontakcie na co dzień. Gołębiowski posiadał kontakt z Bijasiewiczem, twierdzi, że nosiły one charakter towarzyski, nic się za tym nie kryło. Na temat aresztowania »Irki« z Bijasiewiczem nie rozmawiał. Wiadomym jest mu, że w ub. tygodniu był w Lublinie Zenon Jachynek, on informował o aresztowaniach, ale o tym »Osiecki« dowiedział się od Cabana. Na parokrotne pytania z naszej strony, gdzie i z kim zapoznawał go Gołębiowski, odpowiedział, że w marcu lub kwietniu br. »Irka« zapoznał go z inż. Stolarzem. Spotkanie to miało miejsce w mieszkaniu »Osieckiego«. Po upływie około m-ca Stolarz ponownie złożył mu wizytę. Obydwa spotkania nie miały określonego celu, bowiem Stolarz zainteresowany był jedynie materiałami do przygotowywanej przez »Osieckiego« książki. Żadnych propozycji lub dyskusji politycznych nie prowadzili. Nigdy z nim nie był u Bijasiewicza bądź innych osób. Z Bijasiewiczem »Osiecki« spotykał się u b.czl. 27 WDAK Szymali ps. »Odważny« zam. przy ul. Konopnickiej w kamienicy przyległej do ul. Narutowicza. Spotkania mają charakter sporadyczny-towarzyski. Całość rozmowy z »Osieckim« charakteryzowała się z jego strony, że żadnych organizacyjnych spotkań nie miał, że ludzie ci są uczciwymi i lojalnymi obywatelami. On sam do niczego nie był zaangażowany, nikt mu nie stawiał żadnych propozycji. Oceniam /w oparciu o jego wywody/, że jest on z w/w osobami b. związany uczuciowo, cechuje go duży solidaryzm wobec nich i nie tylko. Bardzo często podkreślał, że aczkolwiek pozostaje w b. serdecznej więzi z »Żegotą«, to czuje się on jako żołnierz »Żegoty«. Odnośnie swych podkomendnych podkreśla to jest mój żołnierz lub moi żołnierze. Solidarność partyzancka pozostała. Do mnie zgłasza się dużo żołnierzy, piszą i odwiedzają mnie. Uważam, że solidaryzm, w jakim pozostaje do określonych osób, nie zezwala mu mówienia o nich prawdy. Nie mniej jednak umówiłem z nim następne spotkanie, na którym będę zmierzał do wyprowadzenia go z błędu i uzyskania informacji

o faktycznych celach, jakie miały miejsce w spotkaniach z Gołębiowskim, Stolarzem, Bijasiewiczem i innymi. mjr St. Sobański⁶⁸.

W udostępnionych dokumentach IPN nie odnaleziono informacji, że odbyło się planowane drugie spotkanie ani aby podjęto jakąś współpracę, pomimo planów SB.

Oto, co odnotował Tochman w artykule o Michale Fijałce: „Według wszelkiego prawdopodobieństwa rozpracowywał również sztab byłej 27. Wołyńskiej DP AK (m.in. Tadeusza Sztumberk-Rychtera »Żegotę«). Być może był też wykorzystywany w rozpracowaniu żołnierzy i podoficerów, z którymi działał w okresie okupacji, zamieszkałych w Lublinie i tamtejszym województwie. [...] planowano wykorzystać byłego TW »Osieckiego« do rozpracowania Roberta Bijasiewicza »Orlika«⁶⁹. Krzysztof Tochman stale foruje swoje „prawdopodobieństwa”... Jak w ten sposób może pisać historyk zatrudniony w IPN?

W 1977 r. ojciec po raz pierwszy od czasu zakończenia wojny wyjechał za granicę. Udał się do Londynu na zaproszenie przyjaciela, cichociemnego Franciszka Rybki „Kuli”. W Instytucie Sikorskiego (obecnie Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego) poszukiwał dokumentów potrzebnych do książki o 27. WDP AK. Odwiedził również m.in. płk. Hartmana, płk. Tadeusza Klimowskiego „Ostoję” i płk. Iranka-Osmeckiego. W Instytucie złożył relacje m.in. o wprowadzeniu Władysława Kochańskiego „Bomby” przez partyzantkę sowiecką na Wołyniu, o okolicznościach śmierci ppłk. „Oliwy”, dowódcy 27. WDP AK, o dramacie kpt. „Gardy” i oddziałów „Osnowy” podczas przekraczania linii frontu na Prypeci i o wielu innych sprawach, o których nie mógł napisać w książce ze względu na ingerencję cenzury.

Krzysztof Tochman następująco odniósł się do powyższej informacji: „Na podstawie niektórych dokumentów można przypuszczać, że Michał Fijałka jeszcze w latach siedemdziesiątych utrzymywał kontakty z MSW, m.in. w październiku 1977 r. miał wyjeżdżać do Londynu, przygotowując grunt dla TW »Cichego« (*vel* »Cichy« – Franciszek Pukacki), agenta grupy specjalnej MSW w Departamencie I, z którym byli w Zarządzie Zespołu Historycznego Cichociemnych w Warszawie⁷⁰. Rzeczywiście w dokumentach można przeczytać: „Na uwagę zasługuje uczestniczący w zebraniu członek Zarządu Michał Fijałka zam. Lublin ul. Plażowa 18 m. 1. Jest to b. dowódca oddziału z 27 dyw. i akcji odbicia od Niemców w Pińsku

⁶⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie (dalej: AIPN Lu), 023/5, k. 154–155.

⁶⁹ K. Tochman, *Michał Fijałka...*, s. 490, 492.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 491.

dr. Paszkowskiego. Obecnie Fijałka jest emerytem nauczycielskim. W październiku br. wyjeżdża na 1 miesiąc do Londynu. Kontaktować się będzie z b. szefem Sztabu 27 DP płk. Klimowskim. Wyjazd Fijałki poprzedzi tylko przybycie do Londynu »Cichego«. Fijałka nie będzie miał żadnych pełnomocnictw do rozmów w Centrali i tylko przygotowuje »grunt« dla »Cichego«⁷¹. Na podstawie tego jednego dokumentu sugestie Tochmana są nieuprawnione. Franciszek Pukacki ps. „Gzysm” wielokrotnie wyjeżdżał do Londynu jako prezes Koła Cichociemnych w Warszawie. Przypadkowa zbieżność daty pobytu Pukackiego i Fijałki nie jest dowodem na utrzymywanie przez ojca kontaktów z MSW.

Bardzo zastanawiające jest to, że Tochman ani słowem nie wspomina o założeniu przez SB w Lublinie kartoteki byłych żołnierzy 27. WDP AK. W kartach materiałów archiwalnych z zasobu lubelskiego IPN można o tym przeczytać: „WYDZIAŁ »C« KWMO w Lublinie, Lublin dnia 25.09.1979r. Tajne KWESTIONARIUSZ OSOBOWY na członka nielegalnej organizacji p.n. »A.K.« 27 Wołyńska dywizja piechoty [...]»⁷². Władze polityczne PRL w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. głosiły hasła o legalności Armii Krajowej, a Służba Bezpieczeństwa nadal uważała, że AK była organizacją nielegalną. Dlaczego więc Tochman o tym nie napisał?

Mogę śmiało stwierdzić, że Michał Fijałka nie był świadomym tajnym współpracownikiem Urzędu Bezpieczeństwa. Zmuszono go do kontaktu z przedstawicielami UB/SB. Napisał oświadczenia 23 marca 1955 i 2 kwietnia 1955 r. Później prowadził rozmowy, które zapewniały mu wiarygodność, ale nie stwarzały zagrożenia ani nie przyczyniały się do represji wobec innych osób. Prowadził swego rodzaju grę, której był uczony na kursach cichociemnych⁷³, aby uratować siebie i rodzinę, ale nie wyrządzić krzywdy innym.

Mam ogromne pretensje do Krzysztofa Tochmana i osób odpowiedzialnych w IPN za wydanie pierwszego numeru „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” z 2009 r., do zespołu redakcyjnego, a także do

⁷¹ AIPN, 00277/1116, t. 2, k. 68–69.

⁷² AIPN Lu, 0311/4, 2/4, IPN Lu 0334/31. W wymienionych sygnaturach akt można szerzej dowiedzieć się na temat złożonej kartoteki na byłych żołnierzy 27. WDP przez SB.

⁷³ Archiwum AK w Londynie, Studium Polski Podziemnej w Londynie, Teczka osobowa cichociemnego Michała Fijałki, katalogi archiwalne SPP, KOL 23/45, Kurs odprawowy. Michał Fijałka był szkolony dwukrotnie. Pierwszy raz w Londynie (6–19 IV 1942), drugi w Audley End (28 VII – 18 VIII 1942). „Był w tym czasie zaznajamiany szczegółowo z warunkami życia w Polsce, ze strukturą tak akowską, jak i organizacją niemiecką, zwłaszcza z jej organami policyjnymi, metodami stosowanymi przez Gestapo itp.” J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 77). Michał Fijałka, Wacław Kopisto, Hieronim Ładoga odbywali praktykę w British School w Letchworth od maja do czerwca 1942 r. (W. Kopisto, *„Droga cichociemnego do lagrów Kołomy”, Warszawa 1990).*

redaktorów i korektorów za niedopełnienie obowiązków służbowych. W biogramie Michała Fijałki, w zakończeniu, wymieniono z imienia i nazwiska żonę i czworo jego dzieci. Podano miejsca pracy i wskazano zajmowane stanowiska. Było i jest to niezgodne z obowiązującymi przepisami o ochronie danych osobowych⁷⁴. Moja rodzina doznała z tego powodu ogromnego hejtu w internecie i w życiu codziennym. Krzysztof Tochman został zobowiązany prawomocnym wyrokiem sądu do przeprosin za niedopełnienie wymogów ustawy o ochronie danych osobowych.

Krzysztof Tochman

Zwierzyniec, dn. 18.06.2016 r.

Pan Grzegorz Fijałka

Wykonując wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 25 maja 2016 r., niniejszym *Oświadczam, że w publikacji „Słownik Biograficzny Cichociemnych” oraz w artykule „Michał Fijałka (1915 – 1983), cichociemny, żołnierz AK, tajny współpracownik UB-SB o pseudonimie Osiecki”, zawartym w wydawnictwie „Aparat represji w Polsce Ludowej 1944-1989” umieściłem dane osobowe Tadeusza Fijałki, Grzegorza Fijałki i Danuty Bańko bez zgody tych osób oraz w sposób naruszający ich dobra osobiste. W związku z tym wyrażam ubolewanie z powodu zaistniałej sytuacji.*



⁷⁴ Ustawa z dnia 29 VII 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U., 1997, nr 133, poz. 883). Obecnie obowiązuje Ustawa z dnia 10 V 2018 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity, Dz.U., 2019, poz. 1781).

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (AIPN).
 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie (AIPN Lb).
 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu (AIPN Po).
 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie (AIPN Rz).

Źródła publikowane

- Bojko Ł., *Proces Bolesława Kontryma. Sądownictwo Polski Ludowej w latach 1944–1955: zarys problemu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2018, t. 70, nr 2, s. 361–382.
- Marczuk J., *Kazimierz Marian Wyszyński jako działacz młodzieżowy, polityk i dyplomata (1890–1935)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F. Historia” 2004, t. 59, nr 2, s. 53–69.

Opracowania

- Fijałka M., *27. Wołyńska Dywizja Piechoty AK*, Warszawa 1986.
- Filar W., *Wołyń 1939–1944. Historia, pamięć, pojednanie*, Warszawa 2012.
- Kopisto W., *Droga cichociemnego do łągrowskiej Kolumny*, Warszawa 1990.
- Łabuszewski T., *Deklaracja „Radosława” i amnestia 1945 r.* [w:] *Żołnierze wyklęci 1943–1963. Bić się czy nie bić?*, „Rzeczpospolita” 2011, nr 3.
- Pasek W., *Bolesława Kontryma życie zuchwałę biografia żołnierza i policjanta 1898–1953*, Warszawa 2006.
- Tochman K., *Michał Fijałka (1915–1983), cichociemny, żołnierz AK, tajny współpracownik UB-SB o pseudonimie „Osiecki”*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2009, nr 1(7).
- Tochman K., *Michał Fijałka kapitan (1915–1983)* [w:] *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. 2, Rzeszów 2007.
- Tochman K., *Wkładka historyczna* [w:] *Cichociemni z „Ospy”. Dzieje cichociemnych zrzuconych do Polski w nocy 1/2 września 1942 r. w grupie o kryptonimie Smallpox*, scen. W. Birek, rys. M. Birek, Rzeszów 2010.

Streszczenie: Autor artykułu polemizuje z tezami Krzysztofa Tochmana zawartymi w publikacji „Aparat represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2009, nr 1(7) pt. *Michał Fijałka (1915–1983), cichociemny, żołnierz AK, tajny współpracownik UB-SB o pseudonimie „Osiecki”*. Jako świadek zdarzeń, przedstawia krytyczny osąd w stosunku do dokumentów UB zgromadzonych w zasobach IPN.

Słowa kluczowe: Michał Fijałka, Krzysztof A. Tochman, cichociemni, AK

Grzegorz Fijałka

Grzegorz Fijałka (ur. 1951), inżynier elektryk, magister inżynier, organizator przemysłu. Autor opracowania *Album fotograficzny 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK 1943–1944* (Lublin 2020).

Reply to the Krzysztof Tochman’s Paper ‘Michał Fijałka (1915–1983), a Secret Collaborator of the Security Department and Security Service Pseudonym “Osiecki”’

Abstract: The article is a polemic against Krzysztof Tochman’s arguments presented in his article ‘Michał Fijałka (1915–1983), cichociemny, żołnierz AK, tajny współpracownik UB-SB o pseudonimie “Osiecki”’, published in *Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989* (no. 1[7], 2009). As a witness to those events, the author critically assesses the Security Department records held by the Institute of National Remembrance.

Keywords: Michał Fijałka, Krzysztof A. Tochman, special operations paratroopers (cichociemni), Home Army

Grzegorz Fijałka (b. 1951), electrical engineer and organizer of industrial systems. Author of *Album fotograficzny 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK 1943–1944* (Lublin, 2020).